

JULIAN KWIATKOWSKI

ur. 1940; Grodzany



Miejsce i czas wydarzeń	Grodzany, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska, szkodniki w pasiece, choroby pszczół

Szkodniki i choroby w pasiece

W ubiegłym roku było zatrząsienie os. Osy wchodzi do ula, a wtedy pszczoły muszą, jak to się mówi: „unicestwić” je, czyli żądlić, a potem wynieść z ula. Ale wtedy [pszczoły] tracą swoje życie.

Ciekawy jest szerszeń, którego pszczoły w zasadzie nie mogą zlikwidować, bo ma pokrywę chitynową i żądło jej nie przebija, więc pszczoły go nie zniszczą. On wejdzie do ula i niszczy rodzinę. [Pszczoły] mają na niego sposób (chyba wykształcony genetycznie): obsiadają go i wytwarzają temperaturę wyższą niż same mają, a której nie znosi szerszeń. Ugotują [go], on się udusi. Wtedy go wyciągną z ula i wyrzucą na zewnątrz. Taki mają sposób obrony przed szerszeniami.

Kiedy przychodzi jesień, myszy czy nornice mogą chować się do ula. Wtedy już jest po zbiorach, więc aby temu zapobiegać stosuje się zatyczki na otworki, którymi pszczoła wychodzi [z ula] (pszczoły już nie idą do pracy, ale jeszcze wylatują na zewnątrz). Do zatkanego otworu mysz już nie wejdzie. Ale jak się otwór zostawi i wlotka jest większa, to mysz wejdzie. Miałem taki przypadek, mysz weszła, ale znalazłem ją na wiosnę. Była okitowana kitem pszczelim, nieżyjąca już. To znaczy, że [pszczoły] zabiły ją i oblepiły kitem, żeby zabezpieczyć przed psuciem, bo myszy nie wyciągną [z ula]. W związku z tym obłożą ją kitem, zakonserwują i tak sobie siedzi.

Co do ptaków, to szkodnikami są dzięcioły, ale nie miałem takiego przypadku, żeby [dzięcioł zniszczył ul]. Sikorka też [może szkodzić] –siądzie na wlotach i będzie stukala, a wtedy pobudza pszczoły. Jak pszczoła wyjdzie z ula, to ona wtedy cap –od razu weźmie. Nie boi się, że pszczoły ją użądla, bo sikorki nie są na to wrażliwe. W każdym razie sikorki mogą być [niedobre w pasiece], ale [sam] nie zaobserwowałem, żeby mi jakieś szkody porobiły.

Z chorób to najbardziej powszechna jest warroza. Jest dobrze nazwana „świerzbem” bo siada na grzbiecie pszczoły (widać ją gołym okiem), wbija się, wyciąga z niej

soczki. Nie wgłębiałem się w sam rozwój warrozy, bo mnie ona denerwuje, jak każdego pszczelarza. Nie ma pasieki wolnej od niej, dlatego mamy program zabezpieczania. Żeby jej zapobiegać, jesienią i na wiosnę stosujemy odymianie pewnymi środkami. Co roku zbieramy zapotrzebowanie i rozprowadza się [preparaty] przeciw warrozie. Sprawdza się też osyp, czy pszczoły giną, czy nie (po poddymieniu widać na dennicy, czy jest warroza). Żeby zapobiegać chorobie trzeba wycinać czerw trutowy (na nim rozwija się warroza). Niebezpieczeństwo przyniesienia choroby stwarzają też pszczoły, które lubią rabować z innych uli, bo jak pszczoła do innego ula wejdzie, nasiądzie się na niej i samica przyniesie. W wydawnictwie pszczelarskim czytałem, że niektóre rasy czyszczą się [same] z warrozy. Ale to chyba pszczoły jedna drugą... Nieraz w [programach] przyrodniczych małpa szuka pchełek drugiej –tu jest coś podobnego, tylko warroza nie skacze, ale pełza, jak kleszcz. Inne choroby to zgnilec i nosema ceranae'a. Rzadko się ją spotyka, ale są pod jej kątem robione losowo w pasiekach badania przez lekarzy weterynarii.

Data i miejsce nagrania	2016-08-03, Grodzany
Rozmawiał/a	Piotr Lasota, Michał Krzyżanowski
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Anna Sawa
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Anna Sawa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"